

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Cena pojedynkowego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji.

1.50 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłane i nakreślenia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w Kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rekopisów nadesłanych nie zwrotno się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Wkładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 lipca 1920:

Dziś o świcie przeszedł nieprzyjaciół w rejonie na północ od toru kolejowego Mołodeczno-Połock do dawno oczekiwanego generalnego ataku. Na wąskim odcinku między jeziorami Szto i Szado, skoncentrowali bolszewicy pięć wyborowych dywizji piechoty, zasilanych znaczną ilością czołgów, aut i pociągów pancernych. Zacięta walka rozwija się. Dobrze ugrupowanie naszych rezerw nie pozwoliło bolszewikom złamać naszych linii w pierwszym uderzeniu, do czego za wszelką cenę dążyli. Wzdłuż Berezyny ożywiona działalność artylerji.

Nad Prypecią oddział pułku strzelców suwalskich i 22 p. p. wyparły nieprzyjaciela ze Stryżalowa i Bałaszewicz.

Na Uborci nieprzyjaciół skoncentrowawszy na wąskim odcinku całą 25-tą dywizję, zaatakował naszą pozycję. 27-my p. p. bohatersko bronił się aż do nadejścia rezerw, a następnie w brawurowym kontrataku odparł nieprzyjaciela, który w popłochu wycofał się na Zamysłowicze, ponosząc ogromne straty. Oddziały nasze zdobyły ośm karabinów maszynowych i wzięły kilkudziesięciu jeńców.

Na wschód od Równego oddziały nasze zmuszone zostały przez manewr kawalerji Budlennego, która zajęła Ostrów, do wycofania się z Horynia. Walki w rejonie Równego i Zdobunowa trwają. Zacięte walki w rejonie na północ od Starokonstantynowa rozwijają się dla nas pomyślnie.

Pod Butowcami rozbitą został oddział kawalerji bolszewickiej. W ręce nasze wpadły dwa działa i znaczna zdobycz. Nieprzyjaciół, który naprawił tor na linii Żmerynka-Bar, poprowadził wzdłuż toru atak, przy pomocy pociągów pancernych i zmusił nas do opuszczenia stacji Komarowce. Nasz pociąg pancerny „General Iwaszkiewicz“, po bohaterskiej walce z pancernikami bolszewickimi, wycofał się w kierunku Dereża.

Ataki nieprzyjacielskie na odcinku wojsk ukraińskich zostały odparte.

Pierwszy zastępca sztabu generalnego!

Kuliński.

Rozkaz Naczelnego Wodza.

Warszawa. (PAT.) W rozkazie Naczelnego Wodza z dnia 4 czerwca br. czytamy:

Nieprzyjaciół, naciskany od południa z Krymu i doprowadzony do rozpaczki swoim położeniem wewnętrznym, rzuca obecnie wszystkie siły na nasz front, pragnąc w ten sposób oddalić od siebie klęskę wewnętrzną. Wszystkie wojska, broniące naszego frontu, muszą sobie zdać sprawę z tego, że jest to ostateczny wysiłek wroga, że bolszewicy czynią go, ratując się z rozpaczliwej sytuacji, oraz że w przeprowadzeniu tych planów napotykać nieznierne trudności. Walczą oni już z niedostatkami, który potęgają ciągle powstania na tyłach armji. Na dużym obszarze Ukrainy zniszczone koleje i drogi nie pozwalają nieprzyjacielowi na szybkie koncentrowanie i uruchomienie większych sił. Położenie nieprzyjaciela armja nasza musi wykorzystać świadomie. Musi mu przeciwstawić wielki hart, pewność siebie i spójność. Sami walcząc za swoją i innych wolność, i teraz nie walczymy z narodem rosyjskim, lecz ze systemem, który za prawo uznał panowanie terrorem mniejszości nad większością, usunął we własnym kraju wszystkie swobody, doprowadził kraj do głodu i ruiny i teraz tak samo gwałtem i terrorem idzie narzucić nam swą wolę. Wytrwajcie w tej walce, a zwyciężyć musimy. Do tego wzywam was, żołnierze!

Rozkaz ten odczytać we wszystkich oddziałach i zakładach.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec!

Ceny prenumeraty i pojedynkowego numeru w nagłówku.

Odezwa Rady Obrony państwa do obywateli.

Warszawa. (PAT.) Odezwa Rady Obrony państwowej do obywateli Rzeczypospolitej. Obywatele Rzeczypospolitej. Ojczyzna w potrzebie. Wrogowie, otaczający nas zewsząd, skupili wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojsko nasze, by runąć na Polskę, strącić nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskim rozpocząć straszne panowanie. Jak jednolity niewzruszony mur, stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewicka. Jedność, zgoda i wyteżona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej pracy. Żołnierz polski, krwią brojący na froncie musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotów przyjść mu z pomocą. Chwila taka nadeszła. Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie. Niech spieszą wszyscy i ci co młodość i siłę czują w żylach, co żelazem odpięta będą najeźdźcą wroga i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z niej i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wolnych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położyli wroga u stóp Rzeczypospolitej. Wszyscy dla zwycięstwa do broni. W imię Rady Obrony Państwa: Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, Warszawa, dn 3. lipca 1920.

Rada Obrony państwa do żołnierzy.

Warszawa. (PAT.) Odezwa Rady Obrony Państwa do żołnierzy. Rada Obrony Państwa wydała odezwę do żołnierzy, która w skróceniu opiewa: Wielka wojna, którą od szeregu miesięcy prowadzicie na wschodzie z przemocą wroga, urągającego naszym najświętszym ideałom, za które w bezimiennych mogiłach bieleją kości pięciu pokoleń męczeńskich, zbliża się do rozstrzygnięcia. Od rozstrzygnięcia tej wojny zależy hędzie, czy Polska stanie się potężnym i wolnym państwem, czy też małym i słabym kraikiem. Żołnierze. Z podziwem patrzy świat cały na wasze bohaterskie boje. Ważem młodych piersi powstrzymujące atak wroga, a gdy potrzeba zachodzi, niepowstrzymanym naporem odrzucacie go daleko od granicy ojczyzny. Nie naród rosyjski jest tym wrogiem wciąż nowe siły pędzącym do boju; wrogiem tym jest bolszewizm, który twarde jarzmo nowej strasznej tyranji spętawszy lud rosyjski, chce z kolei narzucić ziemi naszej, ziemi Kościuszki i Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów, swoje rządy mroczne i krwa we. Żołnierze Rzeczypospolitej. Jeszcze jeden wasz wielki i mężny wysiłek w tej chwili doniosłej, kiedy na szalach wojny waży się losy Polski, — a dokonane będzie dzieło. W chwili tej walki ostatniej nie sami jesteście, żołnierze. Naród cały nie tylko sercem i duszą, lecz całym wysiłkiem pracy i czynu stoi za wami. Dziś przy was stajemy, Radę Obrony Państwa tworząc, my przedstawiciele wszystkich warstw narodu polskiego ludu, miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami Rządu i Dowództwa, skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły narodu, dbać nieustannie o to, aby posiłków na froncie nie zbrakło. Pamiętajcie będziemy o pozostałych w kraju rodzinach waszych i wedle należnych praw je zabezpieczymy. Przygotujemy wszystko, aby ci z was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem w służbie rycerskiej steraniem i utracą zdolność do pracy, mieli być spokojni zapewnieni. Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście. Zanim wrócić w chwałę i tryumfie na zasłużony spoczynek zwycięzców, ostatni przed wami stoi wysiłek. Każdy żołnierz, oficer czy szeregowiec, dać ze siebie w chwili tej musi największe, na jakie go dla Ojczyzny stać, poświęcenie i męstwo; jeżeli nie chcecie, by nad imieniem jego

miast sławy i błogosławieństwa, hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło. Żołnierze Rzeczypospolitej! Ojczyzna wasza, która was miłuje i chlubi się wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na was i śle przez usta nasze rozkaz: Macie zwyciężyć, rozbić macie wroga, znieść jego zakusy na wolność waszej ojczyzny i na waszą sławę żołnierską.

W imieniu Rady Obrony Państwa: J. Piłsudski, Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, Warszawa, d 3. lipca 1920.

Przegląd polityczny.

„Bellum omnium contra omnes“.

W sprawie ostatnich kombinacji personalnych niedoszłych do skutku gabinetu „centrolewa“, wypowiedział się niezwykle charakterystycznie nac. redaktor socjalistycznego „Naprzodu“ p. Ernest Haecker. Oto na liście owego niedosłego gabinetu nie było zdaniem p. Haeckera — „z wyjątkiem Daszyńskiego i dr. Bartla ani jednego nazwiska, któreby było powagą, już nie powiem dla przeciwników, ale choćby dla przyjaciół. Taki gabinet — to propositum zakala, pocóżby więc socjaliści mieli kompromitować swoje dobre imię, wchodząc w takie towarzystwo?”

Jakto? Więc p. Witos jest dla socjalistów krakowskich „zakalą“, z którą p. Daszyńskiemu nie godzi się pospolitować? Jakże można tak pisać o przyjacieli i sojuszniku ludu pracującego?

Jakto? Więc p. Jędrzej Moraczewski, (który również był przy owych kombinacjach brany w rachubę) jest „zakalą“ nie jest „powagą“ nawet dla „Naprzodu“? Istotnie, zawrotu głowy można dostać? Więc czego i kogo chcą socjaliści? Nie chcą prawicy burżuazji, centrum, ludowców — to jeszcze jasne. Ale oni nie chcą także swoich najwybitniejszych, do dnia dzisiejszego sztabiarowych nazwisk.

Jedno z dwojga: albo to jest nieugaszona niczem tęsknota za rządem „Perłów, Kohnów i innych chmańdesów, albo to jest nieuleczalny paraliż postępowy mózgow i serc naszych „purpurowych“.

Geneza przyjaźni socjalistów z konserwat.

Felietonista „Kurjera Warsz.“, zastanawiając się nad coraz serdeczniejszym stosunkiem naszej najsłabszej prawicy z socjalistami, takis snuje refleksje:

Mam wrażenie, że gdyby hr. Baworowskiego w arystokratycznym klubie, p. prezydenta Fedorowicza w magistracie krakowskim, a p. Natana Loewensterna na giełdzie wszechświatowej — zapytał ktoś znięcka: co pchało ich mianowicie w ramiona rządu chłopsko-robotniczego, każdy z tych wybitnych członków Klubu pracy konstytucyjnej w sejmie warszawskim zakłopotalby się wielce i żaden nie umiałby dać odpowiedzi na to pytanie. Bo istotnie, choć w Klubie pracy konstytucyjnej, stanowiącym w Sejmie naszym skrajną prawicę, zasiadają panowie bardzo różni rasą, sferą towarzyską, a potrosze i programem politycznym także, toć przecież żaden z nich w każdym razie nie może być zainteresowany w jakimkolwiek przewrocie społecznym i wszyscy są napewno silnie związani z ustrojem kapitalistycznym świata, niż ktokolwiek inny w tym naszym Sejmie suwerennym.

Szukając tedy za genezą tej przyjaźni, autor powyższych uwag bardzo trafnie kończy je wnioskami:

Klub ten (tzn. klub pracy konst.) to dziecko Enkaenu krakowskiego, jeśli chodzi o tradycje polityczne, a korony austriackiej, gdy chodzi o interes ekonomiczny. To najprawowitsze z dzieci tego stadła, ma jednak i poza tem jeszcze krewnych swoich w Sejmie warszawskim. I tak z p. Daszyńskim np. łączą go silne węzły pokrewieństwa. Mimo różnic pozornych, krewni przez pamięć na wspólnych przodków, poczihu popierają się wzajemnie.

A papa Enkaen w grobie aż ręce zaciera z radości, a mama Korona, która upadła już tak nisko, z radości tej skoczyć jeszcze w górę na giełdzie gotowa.

Denikin przeciw Polsce.

New Stateman podaje wiadomość rzekomo ze źródła wiarygodnego, iż Denikin ofiarował swe usługi Brusilowowi, poddając się pod jego rozkazy celem walki przeciw Polakom.

Brusłow o ofensywie bolszewickiej.

„Krasnaja Gazeta” ogłasza wywiad z Brusłowem który oświadczył, że Rosja nie może pozwolić na utworzenie państwa polskiego, któreby sięgało od Bałtyku do Morza Czarnego. Odzyskanie Kijowa przez bolszewików ma znaczenie tylko polityczne. Położenie na froncie polskim pozostaje nadal poważne. Siły polskie, miasto zmniejszać się, zwiększają się i armia polska jest zaopatrzona w materiał techniczny nieskończenie wyższy od armii czerwonej”.

Echa ostatnich wypadków

NA SPIŻU.

Stara Wieś, 30 czerwca.

Na posiedzeniu Międzynarodowej Podkomisji spisko-rawskiej, które odbyło się w Starej Wsi, dnia 28 zm. zapadła na wniosek przedstawiciela Rządu Polskiego, dra Diehla, decyzja Podkomisji (Nr. 19), której przekład z oryginału francuskiego brzmi tak:

Międzynarodowa Podkomisja zważywszy:

1) że p. Rehulka, pochodzący z Czesko-Słowacji jest kierownikiem agitacji i propagandy w Niedzicy, że ta propaganda jest niebezpieczna dla spokoju publicznego, ponieważ wywołac może takie zajścia, jakie zdarzyły się 21 zm. w Starej Wsi;

2) że p. Rehulka był wezwany za pośrednictwem przedstawiciela republiki Czesko-Słowackiej jeszcze w maju br. do opuszczenia kraju i do wstrzymania się od udziału w propagandzie i w sprawach, dotyczących obszaru plebiscytowego;

3) że mimo tego zakazu p. Rehulka nie przestaje brać udziału w propagandzie, że wielokrotnie pokazywał się na obszarze plebiscytowym, że dnia 23 bm. zjawił się u starosty, żądając usunięcia pewnego funkcjonariusza Podkomisji, a dnia 24 bm. brał udział w zarządzeniach policyjnych:

nie ustalając wprawdzie bezpośrednio odpowiedzialności jego za wypadki w dniu 21 bm. postanawia, iż ze względów spokoju publicznego zakazuje się p. porucznikowi Rehulce aż do końca plebiscytu wstępu i pobytu na obszarze plebiscytowym. Starosta i dowódca wojsk alianckich są obowiązani wykonać postanowienie niniejsze.

Podpisani: J. M. Pearson. De la Forest-Divonne. C. Tornielli. Członek japoński Podkomisji Kurihara był nieobecny na tem posiedzeniu. Przep. Red. Porucznik czesko-słowacki Rehulka został usunięty w maju br. ze stanowiska tłumacza przy dowódcy wojska francuskiego na Spiżu.

Amerykańskie święto.

W Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Stolica Polski obchodziła dziś entuzjastycznie 144 rocznicę proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych. Miasto przybrano chorągiewami o barwach narodowych, gesto przetykanymi gwiazdzistymi sztandarami. Od wczesnego rana ze wszystkich dzielnic ciągnęły nieprzerwanie, liczne deputacje przedstawicieli władz i instytucji, tłumy publiczności oraz sznury działwy, by oddać hołd pamięci bohaterów, którzy byli twórcami niepodległości wielkiego narodu.

Uroczystość obchodu rozpoczęła się o godz. 10³⁰ rano solennym nabożeństwem w kościele garnizonowym na placu Saskim. Jednocześnie we wszystkich kościołach odprawiono uroczyste msze św. O g. 11³⁰ rozpoczęła się uroczystość na pl. Teatralnym, przed umyślnie na ten cel wzniesionym posagiem Wolności. Miejsca na głównej werandzie Teatru Wielkiego, u stóp statuy wolności, zajęli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, państw sprzymierzonych, generalicja. Na przeciwnej stronie na balkonie magistratu ugrupowali się przedstawiciele Sejmu i miasta, na bocznym balkonie R. G. O., Polski Biały Krzyż, państwowy Komitet pomocy dzieciom, na tarasie zaś, obok reducty, delegacje stowarzyszeń i zaproszeni goście. Cała przestrzeń placu Teatralnego wypełniły delegacje, cechy ze sztandarami i dzieci z ochronek i żłóbków. Na chodnikach stały tłumy publiczności. Program uroczystości obejmował śpiew chóralny, połączonych drużyn śpiewających, i koncert kapeli. Punktem kulminacyjnym programu było oddanie hołdu przed statua Wolności. Obchód przeciągnął się do godz. 2³⁰ popoł. Uroczystości święta 4 lipca prasa warszawska poświęca dużo miejsca i podaje szereg gratulacyjnych depeesz, wysłanych przez komitet obchodowy do różnych wybitnych osobistości.

„Rzeczpospolita” podaje, Komitet obchodu święta amerykańskiego 4 lipca wysłał następujące depeesz gratulacyjne: Do Prezydenta Wilsona. Cała Polska obchodzi dziś święto wolności amerykańskiej. Bardziej, niż jakikolwiek inny naród, odczuwamy znaczenie tego święta do długich latam niewoli, odzyskawszy samą wolność. Świętowanie tego dnia jest dla każdego Polaka związane z tradycją, gdyż Kościuszko, wielki nasz bohater, za czasów ucisku na siebie je obchodził. W imię całego społeczeństwa

polskiego, ślemy Ci, Panie Prezydencie, głęboko odczute pozdrowienie i wyrazy wdzięczności za wszystko, co wielki Twój naród i Ty, Panie Prezydencie, uczyniłeś dla zmartwychwstania naszej Ojczyzny i dalszego jej rozwoju.

„Do Pana Hugn. Gibbsona. W dzień Święta narodowego amerykańskiego, Polacy z wdzięcznością wspominają imię Pana, jako pierwszego przedstawiciela wielkiej amerykańskiej republiki w wolnej Polsce, za dowody prawdziwej przyjaźni, zawsze okazywanej narodowi polskiemu”.

„Herbert Hoover. Święto dzisiejsze, święto wolności, święto życia. W tym dniu bardziej, niż kiedykolwiek bądź, Tobie Panie, należy się oddanie hołdu, jako temu, który nie słowem, a czynem podtrzymał i podtrzymuje nadal życie setek tysięcy dzieci, przyszłej podpory naszej ojczyzny. Każde dziecko w Polsce świętuje dzisiejszy dzień uroczystości, łącząc z dniem wolności imię wielkiego męża stanu i filantropa, Herberta Hoovera”.

„Julia Lathroop. Naród polski i polskie dzieci w dzisiejszym dniu wielkiego święta narodowego amerykańskiego wspominają imię wielkiej działaczki Julii Lathroop”.

„Do Centralnego Czerwonego Krzyża w Ameryce. Do instytucji, której działalność zapisana jest głęboko w sercu każdego Polaka, zwracają się dziś myśli polskie. W dniu wielkiego święta wolności, za Waszą pomoc w ulżeniu nędzy ludności i cierpieniom żołnierzy, cześć Wam i pozdrowienie”.

„Do p. J. Hotta, prezesa YMCA. Nietylko tu, gdzie życie biegnie swoim normalnym trybem, ale i tam, gdzie podpora bytu państwowości, żołnierz polski, broni wolności swojej ojczyzny, święto amerykańskie jest świętem i symbolem wolności, tej wolności, za którą on walczy. Z życiem polskiego żołnierza ściśle jest związane Twoje imię, jako prezesa wielkiej amerykańskiej organizacji, która przez swoją działalność tak znacznie podniosła ducha armii. Przesyłamy Ci najserdeczniejsze pozdrowienie i życzenia długich lat owocnej pracy”.

„Do pp. Paderewskich. Tobie, Czcigodny Panie, który jesteś symbolem łączności dwóch wielkich narodów, amerykańskiego i polskiego, i Tobie, Czcigodna Pani, która dźwigałaś wspólnie z tym, dla którego naród nasz żywi miłość i cześć, ciężar pracy obywatelskiej, sama czynem tym dowiodłaś wszystkich najlepszych zalet polskiej kobiety, społeczeństwo polskie w dniu Święta Narodowego amerykańskiego przesyła wyrazy wdzięcznej pamięci”.

We Lwowie.

Dzień wczorajszy upłynął w naszym mieście pod znakiem amerykańskiego Święta narodowego. Podobnie, jak w całej Polsce, był on i na tutejszym gruncie wyrazem tych uczuć, jakie żywi społeczeństwo polskie dla Stanów Zjednoczonych za ich szlachetną, humanitarną akcję w rozwiązywaniu różnych, nieraz bardzo trudnych, problemów, gdy szósty rok wielkiej wojny na ziemiach naszych dobiega kresu, snując długi szereg związanych ze sobą nieszczęsnych zagadnień. To też społeczeństwo polskie ma szczególne powody do wdzięczności dla wielkodusznego amerykańskiego narodu, który ustępując po zwycięskiej wojnie z europejskiego terenu — nie zlikwidował swego udziału, lecz pospieszył z pomocą narodowi naszemu, pławiącemu się we krwi w obronie swych granic i rzucił na jego obszary lotne kolumny sanitarne, szpitale polowe, oddziały lotnicze, gospody żołnierskie, organizowane przez tak bardzo już w Polsce popularną organizację Y. M. C. A., wreszcie podejmując się na szeroką skalę akcji dożywiania dzieci, dostarczania obuwia, ubrań it. d.

To też skorzystało społeczeństwo polskie z dnia wielkiego amerykańskiego święta, by dać wobec przebywających we Lwowie przedstawicieli wielkiego narodu wyraz tym uczuciom, jakie względem niego żywi.

Uroczystości wczorajsze miały przebieg poważny i wzniosły.

Dzień był pogodny a ranek zbudził się upalny i skwarny; ramy dla uroczystego dnia były jasne i powabne. Gmachy miejskie i państwowe były pięknie przystrojone w zieleń i barwy narodowe, podobnie jak wiele domów prywatnych. Na uroczysty dzień wskazywała już

pobudka.

odegrana wczesnym rankiem z wieży ratuszowej i orkiestry wojskowe, które wśród dźwięków miłych, swojskich marszów, przeciągały ulicami miasta,

W Bazylice

na nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa dra Bolesława Twardowskiego, zebrały się tłumy, przybyli przedstawiciele władz i urzędów, jawił się korpus oficerski z gen. Lamezanem na czele, reprezentanci bawiącej w naszym mieście misji francuskiej i angielskiej, tudzież dość liczne grono amerykańskie. Serdecznie witano liczne zastępy skautów przybywających ze sztandarami.

Po skończonem nabożeństwie wylęgły ze świątyni tłumy i ruszyły na pl. Marjacki, gdzie

pod kolumną Wieszczu

odbył się akt hołdu, złożony przez działwę polską amerykańskiemu narodowi na ręce Amerykanów maj.

T. M. Barbera i maj. G. W. Bakemana. Pomimo dorywczo zorganizowanego obchodu i wakacyjnej pory, zebrało się wiele działwy, która zaległa stopnie pomnika i obszerny plac przed nim. I naszkicowany został przez aranżerów chwili piękny rodzajowy obrazek. Pod kolumną Wieszczu, który u granitowych swych podwalin od lat wielu jednoczy społeczeństwo zarówno w dniach chwały czy trwogi, w promieniach upalnego, lipcowego słońca, mrowie dziecięcych główek wśród mnóstwa polnego kwiecia i drobnych chorągiewek polskich i amerykańskich, zaległo miejsce, gdzie hołd miało złożyć obywatelom z za wód oceanu. Pod pomnikiem przemówił na temat chwili radny dyr. Bolesław Lewicki, poczem działwa urządziła serdeczną owację Amerykanom, których obrzuciła kwieciami, poczem ze skautami na czele przedelflowała przed nimi.

O godz. 12-tej odbyła się

uroczysta akademja

w ratuszowej sali, która przybrała prawdziwie świąteczny wygląd. Strojna w szkarłatne draperje i mnóstwo zieleni, tudzież w gustowne ujęte emblematy narodowe — piękna przybrała postać na przyjęcie miłych, niecodziennych gości. Sala wkrótce zajęta została aż poza boczne kolumny i aż po ściany. Radni miejscy, w dużym zebrani zastępie, czynili honory domu i wprowadzili w pierwsze rzędy krzesel serdecznie witane grono amerykańskich gości. Przybyli: maj. T. M. Barber, maj. G. W. Bakeman, Capt. T. O. Evans, Lt. R. K. Ahecmann, Lt. Henry de la Chapelle, Lt. H. B. Knowlan, Capt. G. Camphell, Miss Ellen Thoison, Miss Mary F. Fulkeison, Miss Francis Welch, Miss Annie May Colewan, Miss Alme Lewell, Miss Sabel B. Me Kain, Miss Marysternen, — dalej przedstawiciele misji koalicyjnych, liczny zastęp oficerów, z hr. Lamezanem na czele, duchowieństwo z kan. Zajchowskim i kan. Badenim przedstawiciele władz, mnóstwo publiczności.

Wśród uroczystej ciszy, jaka zaległa salę, zabrał głos imieniem miasta i komitetu Leon Piński i najpierw w języku polskim, a następnie w angielskim wśród burzliwych oklasków zebranej publiczności, złożył Amerykanom hołd i wyraził uczucia, jakie przenikają społeczeństwo polskie względem wielkodusznego narodu.

Nastąpiły jak zazwyczaj bardzo udane produkcje „Echa” pod batutą p. Rangla, rozległy się piękne tony „Pobudki” Maszyńskiego i porywająca „Pieśń rycerska” Moniuszki, — poczem przemawiał Prof. Dr. Stanisław Zakrzewski w dłuższym wywodzie na temat „klasycznych, posagowych myśli”, ożywiających konstytucję amerykańskiego narodu z podkreśleniem charakterystycznych rysów jego cywilizacji: prawa i moralności.

Gdy przebrzmiały oklaski, rozległ się ponownie potężny ton pieśni polskiej, — wionął wśród nadzwyczaj uroczystego nastroju stary, drogi mazurek, — uroczystość była skończona.

Dopelnieniem programu były

gry i zabawy żołnierskie na polance pod kopcem

prowadzone przez tak bardzo wśród naszego wojska popularnych instruktorów YMCA. — kierownika A. N. Fishra, Rob. D. Langhnera i Johna A. Rarrigau. — Wiele publiczności przybyło popołudniu na polanę. Kopiec Unji ożył mnóstwem ludzi, których w takiej ilości na swem pochyłym zboczku dawno nie widział. Ład prawdziwie wojskowy panował dzięki osobistemu kierownictwu pułk. Lindy. Wśród dźwięków orkiestry rozpoczęły się gry i zabawy, w których pod przewodnictwem amerykańskich instruktorów brały udział liczne zastępy żołnierzy. Obszerna polana wytworzyła rychło piękne obrazki teźny żołnierskiej, tętnące ruchem, pełne werwy i animuszu, szybko zmieniające się a przede wszystkim wykazujące serdeczne nici, jakie zadzierżgnięte zostały między naszym żołnierzem a instruktorem amer., budzące wielkie zainteresowanie u mnóstwa publiczności, jaka gościła, żywym murem zaległa szpalerem pole gier i zabaw. Pierwsze wśród nich miejsce zajęła piłka nożna, wiele też było innych oryginalnych gier i zabaw amerykańskich.

Dzień uroczystego Święta amerykańskiego we Lwowie był skończony. Godnie Lwów je uczcił

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach piennicznych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

N A D E S E A N E.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. M. WACHNIANIN powrócił! ordynuje w chor. wewnętrznych ul. Szasziwicka 2, od 10 — 11 i 4 — 6. 3581a



DZIŚ PREMIERA

Wspaniałej nowej komedjo-farsy w 5 akt.

NAJDROŻSZY DYAMENT

Film firmy „Nordisk” doskonale reżysowany i odegrany na tle romansu detektywnego, pełen scen pysznych dowcipów

3586

Nadto doborowe uzupełnienie!

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 lipca.

— „APOLLO”. Dziś „Kobieta bez serca”, dramat w 5 akt. z włoską artystką Hesperia.

— W 510 rocznicę Grunwaldu. Wobec zbliżającej się 510 rocznicy walk na polach Grunwaldu, zaprasza Tymczasowy Wydział Stowarzyszenia b. Legionistów z r. 1914—18, reprezentantów wszystkich stowarzyszeń i zrzeszeń polskich, jak również władz wojskowych, miejscowych i krajowych, na zebranie w sprawie omówienia obchodu, które to zebranie odbędzie się we środę dnia 7 bm. o godz. 6 wiecz. w sali stow. „Skala” przy ul. Mickiewicza 28. I. p.

— Zebranie rodzicielskie urzędników państwowych, kolejowych i nauczycieli w sprawie kształcenia dzieci w zakładach naukowych prywatnych oraz podwyżki czesnego, odbędzie się we środę, dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem w sali ratuszowej. O jak najliczniejszy udział uprasza komitet.

— Prawo publiczności. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało klasom I. i III. Miejskiego gimnazjum realnego żeńskiego w Wieliczce na rok szkolny 1919/20 prawo publiczności z ograniczeniem do uczenia uczęszczających na codzienną naukę w zakładzie a nadto w kl. III. z ograniczeniem do uczenia przyjeżdżających do tej klasy po ukończeniu z wynikiem pomyślnym kl. II. gimnazjalnej lub realnej w zakładzie państwowym lub posiadającym prawo publiczności.

— Na cele plebiscytowe złożono przy sposobności wieców narodowych na ręce Naczelnego Inspektora P. N. p. Krzysztołowicza w Rudkach 995 Mk. 41 kor., 5 rubli carskich, w Miłoczych 227 Mk. 240 kor. i w Samborze 1550 Mk. 44 kor. Kwoty powyższe umieszczono na rachunek bieżący P. N. w Banku krajowym do dyspozycji Komitetu Obrony Kresów zachodnich.

— Z niedzieli. Od szeregu swych poprzedniczek, skąpanych w potężnych strugach czerwcowego opadu, odcinała się wybitnie wczorajsza niedziela. Wspaniała pogoda była jej cechą i już rano wczesny wstał upalny, skwarny i tworzył zapowiedź dla całego dnia. Piękne przez to stworzone zostały ramy dla uroczystego obchodu Amerykańskiego Święta. Ożywiły się tedy ulice a w godzinach popołudniowych rzyby wezbrane strumienie odpływały ku parkom i podmiejskim ogródkom, a zwłaszcza w kierunku lasów u przedmieść położonych. Szczególnie gwarno i rojno było na polanie pod kopcem, gdzie wśród dźwięków muzyki królowała tak bardzo w szeregach żołnierskich popularna ciocia Ymca. Na łonie natury spędzili i w owiane dzień wczorajszy a zaciszne ustroina Wysokiego Zamku czy Pohulanki też były pełne niedzielnego towarzystwa. Tu i ówdzie snuły się grupki uchodźców, przeważnie rosyjskich. Wyłom tedy został wytworzony w Medardowej przypowieści.

— Domki urzędnicze we Lwowie. Na posiedzeniu wspólnem banków małopolskich, odbytem przed kilku dniami, dyr. Steczkowski zawiadomił zebranych, że pewne towarzystwo szwedzkie zamierza przystąpić do budowy domków urzędniczych prawdopodobnie w okolicy ul. Zielonej. Domek taki składałby się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, pokoiku dla służby i pokoju na piąterku, a koszt wraz z gruntem wynosiłby 35.000 Mk niemieckich wedle każdorazowego kursu, 5 proc. ogólnej ceny należałoby złożyć gotówką, a 95 proc. udzieli Rząd polski pożyczki specjalnej na długi termin amortyzacyjnej. Domki te budowane będą z betonu o podwójnych ścianach z próżnią w pośrodku.

— Konfiskata. „Hromadska Dumka” Nr. 156 z 5 lipca br. uległa konfiskacie, mianowicie artykuł wstępny pt. „Na skorbnu nutu” w ustępie 4-tym, od słów „Trzeba maty także widwahu” do końca artykułu.

— Strajk kelnerów wybuchł wczoraj w naszym mieście. Strajkuje ogół kelnerów, skutkiem czego wiele pierwszorzędných lokali zamknęło, w kilku kawiarniach zorganizowali właściciele personal prowizoryczny. Policja uwiadomiona została o kilku wypadkach terroru ze strony strajkujących, przeto wysłano policjantów do ochrony.

— Upał, jaki w dniu wczorajszym panował, spowodował dwa wypadki udaru słonecznego, w których interwenjowało Pogotowie stacji ratunkowej.

— Do aresztów policyjnych we Lwowie przystawiono Michała Kuzyka, 18 lat liczącego, pochodzącego z Jańskich koło Trembowli. Kuzyk w dniu 2 czerwca namówiony przez żołnierzy wyjechał z nimi z Tarnopola (bez dokumentów) do Wilna, gdzie go aresztowano. Następnie odesłano go „szupasem” do domu. Od tego czasu t. j. w ciągu miesiąca był on już w 16 etapach, a w przeszło 20 aresztach. Zanim dojdzie do domu, upływie jeszcze z tydzień.

— Zmarli we Lwowie. Pelagia Szewczuk, lat 46, Szpital pow., niedokrewność; Jan Gładysz, lat 59, Szpital Szpital pow., zapalenie nerek; Jan Sysak, lat 22, Szpital pow., zapalenie otrzewnej; Michał Marczyko, lat 49, Kr. Jadwigi 32, zapalenie nerek; Paulina Grudzińska, lat 66, Szpital pow., ostry niezbyt kiszki; Michalina Pięta, lat 52, Gliniańska 9, złośliwe nowotwory; Michalina Tokarska, lat 51, Antoniego 5, organiczne błędy serca; Ludwik Saidek, lat 19, Potockiego 22, gruźlica płuc; Michał Nowosielski, lat 59, Krasieńskiego 29, udar mózgu; Jenta Mandel, lat 2, Piastów 25, zapalenie płuc; Lorcja Buchsbaum, lat 6, Szpital izrael. gruźlica płuc; Ożsasz Hiss, lat 65, Smerekowa 3, tyfus plamisty; Klara Diamand, lat 53, Hotel Monopol Legionów 25, rak płuca; Stefan Błaszczyszyn lat 34, Sąd okręgowy karny, zapalenie mięśnia sercowego; Marcin Bodnarewicz, lat 57, Szpital pow., katar jelit; Katarzyna Hurkasiewicz, lat 27, Szpital pow., katar jelit; Krystyn Raba, lat 13, Kopernika 43, zapalenie płuc; Wasyl Nadolski, lat 31, Szpital pow., skręt kiszki; Tobiasz Meisels, lat 16, Szpital epidemiczny, tyfus plamisty; Mariem Krach, lat 48, Szpital pow., zapalenie ropne rąk; Regina Nadel, lat 23, Szpital epidemiczny, tyfus plamisty; Hersch Nassil, lat 42, Szpital epidemiczny, rak żołądka; Katarzyna Hordyniak, lat 44, Lubomirskich 2, rak; dr. Jan Dreziński, lat 62, Pułaskiego 5, tętniak aorty.

KOMUNIKAT W SPRAWIE SPRZEDAŻY CHLEBA

Na karty chlebowe, oznaczone Nr. 4, sprzedawać się będzie chleb z białej mąki, o wadze 800 gramów, w cenie 10 marek za bochenek.

W celu wykupna asygnat na chleb, wzywa się pp. kupców rejonowych, by zechcieli się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym, a to pp. kupcy rejonowi dzielnicy I, II, III, IV i V dnia 6 lipca br. we wtorek, zaś pp. kupcy dzielnicy VI, pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 7 lipca br., w środę.

SYNDYKAT SPIRYTUSOWY.

Celem ochrony przemysłu spirytusowego Małopolski i Śląska, stworzono organizację, pod firmą „Syndykat Spirytusowy” we Lwowie.

Na dniu 30 czerwca br. odbyło się w sali Związku gorzelników rolniczych pierwsze konstytuujące zebranie członków, w których skład wchodzi rafinerje spirytusu Małopolski i Śląska.

Przewodniczącym Rady nadzorczej wybrano dra Pawła Horeina, jego zastępcami: dra Ernesta Hlabichta i Filipa Liebermana. Na członków Rady nadzorczej wybrani pp.: dr. Michał baron Jorkasch, dr. Bernard Tenner, Józef Kosecki, dr. Henryk Baczewski, Norbert Perlberger i Leon Schwanenfeld.

3580

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapatrywać się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

Wzywa się wszystkich „Czwartaków” do bezzwłocznego nadsyłania swych dokładnych obecnych adresów dla celów organizacyjnych, pod adresem: Kielce Redakcja „Czwartaka”.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rządy Maślaka i Starucha w Brzeżanach.

Szósty dzień rozprawy.

Rozprawa poniedziałkowa rozpoczęła się o godz. 9-tej. Na ławie oskarżonych zasiada jedynie osk. Maślak, osk. Staruch z powodu stanu zdrowia nie jawił się na dzisiejszej rozprawie. Lekarz więzienny, Dr. Janusz Niemętowski, po zbadaniu stanu zdrowia osk. Starucha orzekł, iż stan jego zdrowia jest w dniu dzisiejszym tego rodzaju, iż wyklucza zjawienie się jego w sali rozpraw. Jak długo ten stan zdrowia trwać będzie — dzisiaj lekarz orzec nie jest w stanie, trwać on może kilka dni, albo nawet przedłużyć się na przeciąg kilku tygodni.

Wobec tego stanu rzeczy prok. Guertler wniosł o wyłączenie sprawy osk. Maślaka, względnie o przerwanie rozprawy. Obr. Dr. Ewyn występuje przeciw wyłączeniu sprawy osk. Maślaka, oświadczając się równocześnie za odroczeniem rozprawy przeciw obu oskarżonym.

Prok. zaznacza, iż bezpośredni interes Maślaka leży w tem, by rozprawa toczyła się dalej — to też osk. Maślak zapytany w tej mierze oświadcza, iż zgadza się ze stanowiskiem swych obrońców. W dalszym ciągu zabiera głos obr. Wołoszyn a występując za odroczeniem rozprawy, wniosł o wypuszczenie osk.

Starucha na wolność za kaucją, ze względu na stan jego zdrowia.

Trybunał uchwalił odroczyć rozprawę do czwartku, 8 lipca br.

Wiadomości telegraficzne.

W SPRAWIE POGWAŁCENIA TRAKTATU POKOJOWEGO.

Lyon. Radio. Ekspertki wojskowej dla marynarki i lotnictwa ułożyli pod przewodnictwem marszałka Focha pismo w sprawie pogwałcenia i niewykonania klauzul traktatu wersalskiego. Dokument ten będzie przedłożony szefom rządów na najbliższym zebraniu.

KONFERENCJA BRUKSELSKA.

Paryż. Radio. Komunikat z konferencji brukselskiej podaje: Premierzy zebrałi się na poufną pogadankę w piątek po południu. Posiedzenie konferencji nie odbyło się i zostało odroczone na sobotę rano.

PRZYŁĄCZENIE SZLEZWIKU DO DANII.

Paryż. Radio. Jutro nastąpi w ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie umowy między Danią i aliantami, dotyczącej odstąpienia Danii prowincji Szlezewiku, stosownie do rezultatu plebiscytu w obu strefach. Odpowiednia umowa z Niemcami będzie niebawem podpisana.

PODRÓŻ GEN. NOLLET.

Lyon. Radio. General Nolle, przewodniczący komisji międzysojuszniczej kontrolującej w Berlinie, przybył w piątek do Brukseli. General Nolle będzie brał udział w konferencji w Spaa w charakterze doradcy technicznego Francji.

ODSLONIĘCIE POMNIKA W. WRIGHTA.

Lyon. Radio Dnia 17 bm. odbędzie się w Paryżu wielka manifestacja francusko-amerykańska z okazji odsłonięcia pomnika zbudowanego ze składek publicznych na cześć Wilboura Wrighta, jednego z twórców lotnictwa. Uroczystość odbędzie się pod przewodnictwem Milleranda i ambasadorów Stanów Zjednoczonych. Pomnik był zainicjowany jeszcze przed wojną i jest dziełem rzeźbiarza Pawła Landowskiego i arch. Pawła Bigota.

W SPRAWIE INDEMNIZACJI NIEMIECKICH.

Paryż. (FAT.) Radio. Konferencja ministrów Francji, Anglii i Włoch, do której przed zakończeniem przyłączyli się delegaci belgijscy, przedłużyła się znacznie. Jak pisze „Journal des Debats”, w sobotę od godz. 11 do 130 zajmowano się ponownie sprawą podziału indemnizacji niemieckich. Dziennik twierdzi, że pod tym względem nastąpiło porozumienie na następujących podstawach: Francja ma otrzymać 52 proc., Anglia 22 proc., Włochy 10 proc., Belgia 8 proc., Serbia 55 proc., resztę zaś inne państwa. Rumunja, Portugalia, Japonia i Włochy otrzymają kompensaty natury ekonomicznej i finansowej. W sobotę po południu odbyła się plenarna konferencja w pałacu Akademii. Delegaci państw przyjęli do wiadomości raport ekspertów wojskowych dla spraw marynarki i awiatyki w kwestji pogwałcenia traktatu wersalskiego. Rada najwyższa roztrząsała następnie sprawę utrzymania jednolitego frontu dyplomatycznego aliantów na konferencji w Spaa.

Sprawy ruskie.

Łoziński contra Barwiński.

Na szpaltach „Hromadzkiej Dumki” pojawił się wczoraj artykuł przebywającego w Heidelbergu Dra Michała Łozińskiego, b. ministra spraw zagranicznych z czasów listopadowych przeciw Aleksandrowi Barwińskiemu, b. ministrowi oświaty z owych dni. Łoziński atakuje w ostrych słowach stanowisko Barwińskiego, wyrażone na łamach „Prawdy” — iż na placówce ostali się działacze chrześcijańsko-społeczni a inni wyjechali, pozostawiając naród na Bożej opiece. „Nie jeden urząd w krytycznej chwili wyjeżdżał podczas wojny światowej, pozostawiając naród na Bożej opiece. Wyjeżdżał urząd belgijski, serbski, rumuński, przygotowywał się do wyjazdu francuski — pisze Łoziński — a żaden obywatel nie robił mu z tego powodu zarzutów i dopiero czyni to p. Barwiński swemu urzędowi, którego pozostanie na miejscu, pozabawiliby naród ukraiński należytego zastępstwa jego interesów za granicą”. Dyskusja ta w każdym razie jest bardzo znamienna.

Nekrologia.

STANISŁAWA JAMIŃSKA

żona aplikanta sądowego

zgasa w 25 r. życia zaopatrzona św. Sakramentami po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 3. lipca 1920 r. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 6. lipca o godz. 11 przedpoł. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostawiony maż ze synkiem i z rodziną, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNIE odprawionem zostanie w archikatedrze obrz. tać we środę 7. lipca o godzinie 9 rano. 3585

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Prawdziwa tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“!!

ŻĄDAJCIE

PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI
BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH.

PRAWDZIWE TYLKO Z WODNYM ZNAKIEM NA BIBUŁCE „SZABELKA“!!

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kosy kowadełka, młotki po cenach hurtownych poleca Pilot Lwów, Batorego 4. 3524

Kupię aparat stereoskopowy format 9x12. Zgłoszenia biuro Sokołowskiego pod „Stereoskop“. 3542

Okazyjnie do sprzedania, czarny salon i szafa orzechowa ul. św. Marcina 4. 3545

Żelazo w sztabach 6, 4, 3, 2 mtr. 40x40 m/m 1000 klg. Kocioł miedziany około 500 litrów do wzmocnienia okazyjnie do sprzedania. Do Administracji pod „Żelazo“. 3502

Maszyna do krajania szynki najnowszeo typu do sprzedania Sadownicka 48, tamże maszyna do piania Smith Premier Nr. 4. 3490

Sprzedam kamienicę dwupiętrową w śródmieściu, tylko Polaków, katolikowi. Cena 500.000 Mkp. Wiadomość: Organizacja Narodowa Łyczakowska 9. 3559

Apteka prowincjonalna we wschodniej Małopolsce do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u W. P. Aptekarza Thadera we Lwowie. 3587

Aparat fotograf. atelierowy 21x27 z feliarem, kompletny prawie nieużywany. Kurtka skórzana prawie nowa, 16zko dziecinne ozdobne, krzesło i biurko bambusowe do sprzedania Ancewskich 3, 1. p. (boczna Sadownickiej od 4-6 popoł. 3581

Szable do szermierki, krzesło amerykańskie kancelaryjne na śrubie Bujak, Rogi jelenie. Lodownię pokojową sprzedam. Potockiego 46 1 p. 3572

POSADY POSZUKIWANE.

Wdowa po inżynierze lat 36, znająca się na gospodarstwie wiejskim obejmie samoistne prowadzenie gospodarstwa domowego pod skromnymi warunkami, gdyż na razie chce mieć przy sobie 7-letnią córeczkę. Sobotnicka Radymno poste-restante. 3573

WOLNE POSADY.

Panny piszącej biegle na maszynie i znającej dokładnie stenografię polską poszukuje natychmiast Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie Akademicka 4. 3575

Buchalarka, rutynowana siła, pożądanie pisanie na maszynie i stenografia, znajdzie stałą posadę w fabryce tutek, Na Bajkach 11. 3548

Spółka „Brody“ przyjmie natychmiast rutynowaną siłę pomocniczą do buchalterji. Reflektanci względnie rekrutanci zechcą zgłosić się osobiście w biurze Spółki Podlewskiego 8 między godziną 1-2-gą w południe. 3561

Bony frolebłanki, inteligentnej do chłopczyka 3 letniego, oraz aby się umiała zająć niemowlęciem poszukuje zaraz Halina Cieciałowa Nowosiółko dwór p. Kulików pod Lwowem. 3501

WOLNE DONIESIENIA.

Kapaluszki słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 2992

Posiadającym brodawki poradzę. Wynagrodzenie tylko po skutku. Jellin pl. Bernadyński 15 „pod Marszem“ pomiędzy godz. 3-6. 3110

Dwór Tadanie poczta, kolej, Kamionka Strumikowa sprzedam urządzenie gorzelni w części uszkodzone, uszkodzony motor benzynowy Gnom, urządzenie magazynu spirytusowego i wagę pomostową razem lub pojedynczo. 3578

Toczki szmerglowe „Corundum“ Świdry spiralne w wielkim wyborze poleca 3445

A. M. Kierski Lwów, Kopernika 4.

Dyrekcja Zakładu kąpielowego w IWONICZU

podaje do wiadomości Kuracjuszów, aby bez porozumienia się z Zarządem Zakładu nie przyjeżdżali, gdyż wszystkie mieszkania zajęte. 3582

Prenumeratę

na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza, 11-15.

Kupku asbesfowego, papy, gontów

i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast **Horszowski i Ska** Lwów, Łyczakowska 32. 3579

LINY I PASY

transmisyjne konopne, tylko w najlepszym gatunku oraz wszelkie wyroby powroźnicze wykonuje, jedyna we Lwowie firma chrześcijańska

Józef Mączyński

Lwów, Zniesienie 185. 3574

FIRMA

J. A. BACZEWSKI

Fabryka likierów, wódek i rumu Zniesienie k. Lwowa

poszukuje większe partje 3583

wis en, moreli, jarzębiny, tarniny, dereni

i uprasza o pisemne oferty wraz z próbkami pod powyższym adresem.

Czas odnowić przedpłatę na Lipiec!

Syndykat rolniczy

Lwów, plac Marjacki 10.

dostarcza natychmiast w miarę zapasów siewczkarnie ręczne

siewczkarnie ręczno-kieratowe

młynki do czyszczenia zboża

młocarnie kieratowe

brony drewniane

brony żelazne

cyrkularki do rżnięcia drzewa

krajacze buraków

worki jutowe do zboża. 3584

SIERPY — SIERPY

poleca 3534

Antoni Halski Lwów Sobieskiego 3.

Znaczniejsze transporty RYZU brzo- lijskiego nadejdą

w tych daniach do Krakowa 3528 Zamówienia przyjmuje: Chrześcijański Związek polskich Plekarzy i Kupców w Krakowie ul. Długa 19, telef. 8254. Polecamy również znakomite mydła do prania włoskie i krajowe.

Spółka Automobilowa „MOTOR“ Lwów, Kopernika 84-86

poszukuje samodzielnego buchaltera bilansisty magazyniera wprowadzonego w artykuły techniczne i automobilowe, bieglej stenotypistki (piszącej na maszynie Underwood) oraz chłopca do posyłek.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne mogące wykazać się świadectwami i referencjami. Warunki zależne od porozumienia się. 3554

Licz. 30367/X

Intendantura O. G. Lwów rozpisuje niniejszem Konkurs

- na dostawę 1) dla Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego Lwów a) 30.000 q siana b) 30 600 q słomy, c) 7590 q słomy;
- 2) Dla W. U. G. w Przemyślu a) 28.000 q siana, b) 28.000 q słomy, c) 4290 q słomy;
- 3) Dla W. U. G. Stanisławów a) 3600 q siana, b) 3 600 q słomy i c) 1650 q słomy;
- 4) Dla W. U. G. Złoczów a) 6400q siana, b) 6400 q słomy, c) 900q słomy;
- 5) dla W. U. G. Jarosław a) 10.800q siana, b) 10.800q słomy, c) 1980q słomy;
- 6) dla W. U. G. Tarnopol a) 666q siana, b) 666q słomy i c) 495q słomy;
- 7) dla W. U. G. Stryj a) 1368q siana, b) 1368q słomy i c) 990q słomy;
- 8) dla W. U. G. Brzeżany a) 954q siana, b) 954q słomy i c) 528q słomy;
- 9) dla W. U. G. Sambor a) 1000q siana, b) 1000q słomy i c) 825q słomy;
- 10) dla W. U. G. Kołomyja a) 1820 siana, b) 1800q słomy i c) 1980q słomy;
- 11) dla W. U. G. Czortków a) 1214q siana, b) 1214q słomy i c) 660 słomy.

Powyż pod a i b podane ilości muszą być dostarczone w czasie od dnia 1/X 1920 do 1/X 1921 mniej więcej w ratach miesięcznych.

Podane ilości pod c muszą być dostarczone w terminie 1 — 5/X 1920 w 1/8, reszta zaś w okresach trzymiesięcznych a to 1-5-go każdego kwartału.

Wniezione oferty muszą zawierać prócz cen jednostkowych ilość i jakość oferowanego siana i słomy pochodzących ze zbioru 1920 w stanie prasowanym loco wagon — ilość stacji załadowniczych.

Pierwszeństwo przy rozstrzygnięciu ofert mają producenci.

Odpowiednio osteplowane oferty należy wnieść do dnia 31/VII 920 do Intendantury O. G. Lwów, Ochronek 4.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Wojskowej Kasie O. G. Lwów wadium w papierach Polskiej Pożyczki odrodzenia w wysokości 5 prc. od wartości zaoferowanego artykułu, które w razie przyjęcia oferty po uzupełnieniu tegoż do wysokości 10 prc. zatrzymane będzie tytułem kaucji dotrzymania warunków zawrzeć się mającej umowy. 3538

Wadium w razie nie przyjęcia oferty zwrócone będzie po okazaniu kwitu depozytowego. Przy pomyłkach cyfrowych uważać się będzie za aktualne cyfry słownie wyrażone.

Szef intendantury **Huber m. p.** generał podp.